

Pamiętnik Literacki 2014, 4, s. 151-167



**Nieznane archiwum wydawnictwa
„Gebethner i Wolff”, czyli o pożytkach z
przeglądania „Przewodnika polonisty”**

Kamila Budrowska

2. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki CV, 2014, z. 4, PL ISSN 0031-0514

KAMILA BUDROWSKA Uniwersytet w Białymstoku

NIEZNAANE ARCHIWUM WYDAWNICTWA „GEBETHNER I WOLFF”, CZYLI O POŻYTKACH Z PRZEGLĄDANIA „PRZEWODNIKA POLONISTY”*

W *Przewodniku polonisty*, obok innych wiadomości, znajduje się i taka, że biblioteka Instytutu Badań Literackich PAN posiada w swych zasobach: „archiwum wydawnictwa Gebethner i Wolff (głównie materiały z okresu po II wojnie światowej)”¹. Dzięki owej wzmiance udało się dotrzeć do niezwykle ciekawych archiwaliów. Droga do nich okazała się skomplikowana, gdyż zostały w magazynach przeniesione, „gubiąc się” na lat blisko 20. Szczęśliwie, autorytet twórców *Przewodnika polonisty* zdecydował o kontynuacji poszukiwań i w rezultacie przyczynił się do ostatecznego sukcesu. Być może, owym „zagubieniem” wśród innych materiałów tłumaczyć należałoby brak wyzyskania naukowego archiwaliów jednej z ważniejszych i najdłużej funkcjonujących na rynku polskich oficyn². Będąc przekonana o ich znaczeniu, w niniejszej wypowiedzi chciałabym pokrótce omówić zawartość zasobu oraz zarysować możliwości badawcze, jakie otwierają się w związku z ujawnieniem unikatowych niejednokrotnie dokumentów.

Zachowane materiały, które w katalogu kartkowym Działu Zbiorów Specjalnych biblioteki figurują jako „rękopisy własne IBL PAN”³, mieszczą się w 26 teczkach i są oznaczone sygnaturami od 194 do 205. Przekazał je w darze w 1973 r. ostatni właściciel firmy – Jan Gebethner (1894–1981). Obejmują one lata 1915–1956. Zgodnie z informacją z *Przewodnika polonisty*, co potwierdzają oględziny zasobu, z lat przedwojennych pozostała nieliczna korespondencja, głównie handlowa (reszta prawdopodobnie zaginęła), ponadto sprawozdania z działalności, protokoły posiedzeń zarządu, pisma urzędowe, rachunki i inne, słabo zachowane, częściowo zalane, trudno czytelne. Obfitsze i bardziej czytelne okazały się dokumenty z lat 1945–1956 (oraz pojedyncze pisma z lat 1939–1945), one też są najbardziej interesujące z literaturoznawczego punktu widzenia.

Firma wydawniczo-księgarska została założona przez Gustawa Gebethnera

* Praca finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2017.

¹ J. Czachowska, R. Loth, *Przewodnik polonisty. Bibliografie, słowniki, biblioteki, muzea literackie*. Wyd. 3, zmien. i uzup. Wrocław 1989, s. 615.

² O niewielkiej części materiałów zob. K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*. Białystok 2009.

³ Do rękopisów tych odsyłam podając w nawiasie sygnaturę i numer karty.

i Roberta Wolffa w 1857 roku. Zasłużyła się m.in. publikowaniem edycji najważniejszych polskich pisarzy drugiej połowy XIX i początku XX wieku: Henryka Sienkiewicza, Władysława Stanisława Reymonta, Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa, Marii Konopnickiej. Wielokrotnie wznawiane wydania klasyków, literatury dziecięcej, popularnej i podręczników zbudowały potęgę finansową firmy, pozwalając na edycje skierowane do wąskiego kręgu odbiorców, w tym wydania debiutantów.

W roku 1939 sytuacja oficyny była bardzo dobra – miała ona podpisane umowy na wyłączne publikowanie dzieł niektórych autorów (m.in. Prusa i Reymonta), spory majątek, filie wydawnicze i księgarskie w Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Zakopanem. Podczas okupacji znajdowała się pod niemieckim zarządem przymusowym, działając też w konspiracji: w latach 1939–1945 właściciel firmy zawierał z pisarzami umowy na nowe utwory oraz wspierał ich finansowo. Niestety, większość dokumentów z owego okresu, w tym i rękopisy skupowane przez Jana Gebethnera, uległa całkowitemu zniszczeniu. Wzmiankowany w piśmiennictwie fakt potwierdzają odnalezione dokumenty, np. list Józefa Bieniasza, z którego wynika, iż w 1943 r. wydawnictwo przyjęło do druku jego bajkę *Przygody wilka Gagatka*, skrypt wraz z ilustracjami „spoczął pod gruzami gmachu wydawnictwa”, lecz autor odtworzył tekst i przekazał go jeszcze raz w 1947 r. (201/1, k. 51).

Po wojnie oficyna „Gebethner i Wolff” wznowiła działalność i w latach 1945–1956 ogłosiła drukiem 363 tytuły. Po okresie świetności nastąpił jednak upadek, odzwierciedlający sytuację i innych wydawnictw prywatnych. Część składów księgarskich (wraz ze zmagazynowanymi rezerwami papieru) przejął w 1945 r. na rzecz „Czytelnika” Jerzy Borejsza, w budynku należącym do oddziału krakowskiego zainstalowało się w 1953 r. Wydawnictwo Literackie, którego szefem został redaktor zatrudniony wcześniej u „Gebethnera i Wolffa” – Aleksander Słapa⁴.

Ogłoszony 9 IV 1946 *Dekret o zawieszeniu mocy niektórych umów wydawniczych w dziedzinie literackiej* unieważniał na 5 lat pozwolenie wynikające z prawa autorskiego do publikowania dzieł klasyków: Adolfa Dygasińskiego, Teodora Tomaszka Jeża, Konopnickiej, Orzeszkowej, Prusa, Reymonta, Sienkiewicza, Struga, Witkiewicza (ojca), Wyspiańskiego, Zapolskiej, Żeromskiego. Wykonawcą dekretu, który przyczynił się do ruiny wydawnictw prywatnych w Polsce, było Ministerstwo Kultury i Sztuki⁵. Oficyna „Gebethner i Wolff” bardzo wyraźnie odczuła działanie dekretu i choć na początku 1947 r. odzyskała prawa do publikowania pism Reymonta (którego oskarżano o „nieprawidłowy światopogląd”), była już trwale zagrożona w swym finansowym istnieniu.

Ostateczny cios zadało jednak *Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie koncesjonowania przedsiębiorstw wydawniczych* z 21 IX 1949 – od czasu jego ogłoszenia oficyny prywatne musiały się każdorazowo starać się o specjalną koncesję wydawniczą⁶. Obciążone wysokimi podatkami, nadmiernie długo oczekując na koncesje, nie otrzymując przydziału papieru, traciły szansę konkurencji z dotowanymi oficynami państwowymi. Wedle opinii syna Jana Gebethnera, Stanisława,

⁴ Zob. J. Gebethner, *Młodość wydawcy*. Posł. S. Gebethner. Wyd. 2. Wrocław 1989, s. 300.

⁵ Zob. S. A. Kondek, *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*. Warszawa 1993, s. 66–71.

⁶ Zob. *ibidem*.

firma „Gebethner i Wolff” straciła koncesję wydawniczą w r. 1950, księgarnia-antykwarjat działała do początku lat siedemdziesiątych. Podobne ustalenia prezentuje Stanisław A. Kondek; zdaniem badacza, utrata koncesji nastąpiła w r. 1950, a księgarnie, z wyjątkiem ostatniej, w Warszawie, przejął „Dom Książki”⁷.

Zachowane w archiwum materiały stanowią zapis, z jednej strony, procesu odbudowywania kultury polskiej po wojnie, z drugiej – coraz bardziej dramatycznej i skazanej na klęskę walki o utrzymanie prywatnego przedsiębiorstwa na zacieśniającym się rynku wydawniczym. Pozwalają na przyjrzenie się powojennym dziejom oficyny, pośrednio zaś także dziejom literatury polskiej i jej twórców. Dzięki nim można dokonać licznych dopowiedzeń, a nawet – weryfikacji historycznoliterackich ustaleń.

Archiwalia „Gebethnera i Wolffa” dzielą się na kilka kategorii: 1) wykazy opublikowanych książek; 2) umowy wydawnicze; 3) korespondencja (z autorami, redaktorami, tłumaczami, innymi oficynami, urzędem cenzury); 4) dokumenty produkcji książek, dokumenty handlowe; 5) *varia* (pisma związane z przejęciem masy upadłościowej, procesowe i inne).

Sygnatury 194 i 195 obejmują dokumenty z lat 1931–1939/40: korespondencję handlową, materiały dotyczące działalności księgarskiej oddziału warszawskiego (prawdopodobnie niewielki fragment archiwum); sygnatura 196 – materiały filii w Wilnie z lat 1921–1945: sprawozdania z działalności, protokoły posiedzeń zarządu, pisma urzędowe, rachunki i inne; sygnatura 197 – materiały filii w Zakopanem za okres 1925–1940: tylko dokumenty handlowe; sygnatura 198 – kopia listów wychodzących z firmy w latach 1915–1919, dokumenty bardzo zniszczone (zalne, skrajnie trudne do odczytania); sygnatura 199 – wykaz książek wydanych po drugiej wojnie światowej, w okresie od VIII 1945 do I VIII 1956; sygnatura 200 – materiały z lat 1946–1949 dotyczące publikacji prawnych: protokoły posiedzeń kolegium redakcyjnego, zestawienia finansowe, recenzje prac o tematyce prawnej, korespondencję z autorami, fragmenty przedmów do poszczególnych wydań; sygnatura 201 (tomy I–VI) – korespondencję wydawniczą firmy z lat 1945–1953: korespondencję z autorami, redaktorami, tłumaczami, innymi wydawnictwami, urzędem cenzury; listy pisane bezpośrednio przez właściciela wydawnictwa lub przez sekretariat (większość listów do autorów pisze osobiście Jan Gebethner); listy wychodzące (odpisy) i przychodzące (oryginały lub odpisy), ułożone chronologicznie wedle nazwisk lub nazw instytucji (na wielu listach maszynopisowych oryginalne podpisy twórców); sygnatura 202 – obustronną korespondencję zagraniczną firmy z lat 1947–1953, głównie oddziału warszawskiego, w tym interesujący list z 15 I 1948 do Margaret Mitchell Marsch z propozycją wydania kolejnych tomów *Przemiętło z wiatrem*; sygnatura 203 (t. I–II) – korespondencję handlową filii warszawskiej, liczne pisma w sprawie przydziału papieru skierowane do Biura do spraw Przydziału Papieru przy Prezesie Rady Ministrów (wiadomo, iż od wiosny 1949 nie przydzielano papieru na druk wydawnictwom prywatnym), także materiały wydawnictwa „Książka i Wiedza”, które przejęło masę upadłościową „Gebethnera i Wolffa”, wiele dokumentów dotyczących kwestii wydawniczych (ciekawym materiałem dla kronikarza

⁷ Zob. *ibidem*.

życia literackiego lat 1945–1954); sygnatura 204 (t. I–V) – obukierunkową korespondencję z lat 1945–1951 działu wydawniczego filii w Krakowie, w układzie chronologicznym, a w ramach roku – w układzie alfabetycznym; sygnatura 205 (t. I–VI) – umowy autorskie z pisarzami (oraz pojedyncze listy) z lat 1937–1957, liczne i dobrze zachowane, z oryginalnymi podpisami twórców, uporządkowane alfabetycznie wedle nazwisk autorów i chronologicznie dla każdego autora.

Z literaturoznawczego punktu widzenia najciekawsze okazały się materiały oznaczone sygnaturami 199, 201, 204, 205: rejestry publikowanych książek, korespondencja i umowy wydawnicze, w przeważającej liczbie przypadków – dokumenty powojenne. Istotne jest, iż w dokumentach z lat 1945–1956 nie ma poważniejszych luk, o czym świadczyłyby i paginacja kart, i chronologia datowania, i zgodność zachowanych spisów dokumentów ze stanem faktycznym. Oczywiście, nie można wykluczyć, iż Jan Gebether nie przekazał w 1973 r. całości powojennego archiwum firmy, zatrzymując np. materiały o charakterze bardziej prywatnym. Wydaje się jednak, że opisywany zasób jest tak bogaty, iż warto nawet bez ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii kompletności (co można postawić jako postulat dalszych badań) pokusić się o jego naukowe wyzyskanie. Natomiast dokumenty sprzed 1939 r. to jedynie mały szczątek całości, o czym świadczą liczne luki w materiałach, a także wzmianki biograficzne o spaleniu się dokumentacji wydawniczej, wraz z domem Jana Gebethnera, we wrześniu 1939 oraz w czasie powstania warszawskiego⁸.

Pod sygnaturą 199 kryje się brulion formatu 29 × 41 cm (k. 71), w twardych okładkach, zawierający tzw. książkę produkcji, czyli wykaz publikacji „Gebethnera i Wolffa” po drugiej wojnie światowej, z uwzględnieniem podstawowych danych bibliograficznych i wydawniczych. Księga jest oprawiona, pisana ręcznie przez dwie osoby. W tabelach widnieją: numer ewidencyjny, data dzienna wydania, „numer produkcji” (data roczna wydania oraz numer, który otrzymuje każda pozycja przy rozpoczęciu procesu wydawniczego, np. „29/45”), autor, tytuł, numer wydania, „ilość” (nakład), nazwa drukarni, liczba arkuszy, liczba tomów, cena, rabat, egzemplarze gratisowe, uwagi (na przestrzeni lat kolejność rubryk ulegała nieznacznym wahaniom). Książka produkcji obejmuje okres od 4 VIII 1945 do 11 VIII 1956. Brak zapisów z lat 1953–1955. Pierwsze wydane pozycje to podręczniki prawa, a pierwszą opublikowaną po wojnie książką literacką okazuje się *Przygoda Stasia* Bolesława Prusa: ósme wydanie, wznowione w serii „Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych”, jako jej tom 15 (8 IX 1945). Co ciekawe, przy utworze Kraszewskiego *Dziad i baba* widnieje numer produkcji 105/44, co wskazywałoby na fakt zgłoszenia pozycji do wydania już w 1944 roku.

Łącznie w latach 1945–1956 opublikowała oficyna „Gebethner i Wolff” 363 prace. Z analizy książki produkcji wynika, iż po stopniowym wzroście liczby wydawanych tytułów i liczby egzemplarzy, który datuje się na lata 1945–1948, następuje załamanie, początkowo mniej dotkliwe, później – gwałtowne. W roku 1945 opublikowano 29 pozycji, w r. 1946 – 77 pozycji, w 1947 – 75 tytułów, w 1948 – 74 pozycje, ale w 1949 r. jedynie 45, w 1950 – 34, w 1951 – 25, w 1952 – już tylko

⁸ Gebethner, *op. cit.*, s. 23, 294, 299 n.

3 tytuły⁹. W latach 1953, 1954 i 1955 nie publikuje się nic, by 4 VIII 1956 zakończyć działalność firmy edycją pojedynczej książki. Z korespondencji z autorami (np. z Heleną Boguszewską) wynika, iż oficyna czyniła jeszcze w 1952 r. starania o wydanie nowych tytułów lub wznowienie starych (201/1, k. 55). Niestety, już bez zadowalającego efektu.

Wśród książek publikowanych przez „Gebethnera i Wolffa” dominuje klasyka polska XIX i początku XX wieku, nie też dziwnego, iż wydanie *Dekretu o zawieszeniu mocy niektórych umów wydawniczych w dziedzinie literackiej* mocno uderzyło w podstawy działania firmy. Godzien odnotowania jest jednak fakt, iż po 9 IV 1946, „Gebethner i Wolff” wznowia liczne tytuły, do których teoretycznie stracił już prawa, np. *Placówkę czy Lalkę* Prusa, które ukazały się latem 1946. Nawet jeśli dokonanie wzmiankowanego wydania dzieł autora *Katarynki* można tłumaczyć krótkim czasem obowiązywania *Dekretu*, to edycji te samej *Placówki* 21 IV 1947 czy *Anielki* w 1948 r. tak wyjaśnić się już nie da. Być może, wytłumaczeniem jest fakt, iż edycje te powstały w ramach „Biblioteczki Uniwersytetów Ludowych”, na której wydawanie „bez żadnych ograniczeń” zgodę wyraziło Ministerstwo Kultury i Sztuki. Zachował się na ten temat list z marca 1947, przesłany z oddziału krakowskiego firmy do oddziału w Warszawie (204/2, k. 51–52). Zaraz potem nadchodzi jednak wiadomość, iż Ministerstwo Informacji wydało okólnik nakazujący starać się każdorazowo o pozwolenie na poszczególne tomiki serii, a następnie – pismo Ministerstwa Kultury zawierające podobną treść (204/2, k. 57, 60).

W przypadku wydań Prusa kwestię naświetlają też zachowane w zbiorze listy Ewy Szelburg-Zarembiny, która została kuratorem Fundacji im. Bolesława Prusa, przejmującej prawa autorskie do jego dzieł. Wiele spośród pism dotyczy długu, jaki wydawnictwo ma wobec Fundacji, i kwestii rozliczeń finansowych. Można przypuszczać, że wprowadzanie *Dekretu o zawieszeniu mocy niektórych umów wydawniczych w dziedzinie literackiej* nie obyło się bez oporu ze strony przynajmniej części oficyn prywatnych, gdyż – jak wynika z zachowanych archiwaliów – korzystały one z braku pełnego przepływu informacji i z bałaganu w urzędach. Inną sprawą jest, iż miały w starciu z państwowym „przeciwnikiem” niewiele szans na wygraną. Zagadnieniu warto przyjrzeć się wnikliwie, co postawić można jako postulat dalszych badań nad dziejami upadku prywatnych oficyn w powojennej Polsce.

Wśród książek wydanych przez „Gebethnera i Wolffa” w latach 1945–1956 na szczególną uwagę zasługują pierwodruki – tu wymienić chciałabym teksty ciekawe z punktu widzenia historii literatury, jak: *Dzikowy skarb* (1945) i inne powieści Karola Bunscha, *List z tamtego świata* Kornela Makuszyńskiego (1946), *Miasto mojej matki*, *W cieniu zapomnianej olszyny* Juliusza Kadena-Bandrowskiego (1947), *Wertepy* Leopolda Buczkowskiego (1947), *Igraszki nieba* Michała Rusinka (1948), *Godzina śródziemnomorska* (1949) i *Alchemia słowa* (1951) Jana Parandowskiego, *Pokład Joanny* Gustawa Morcinka (1950).

Jedynie pozycje opublikowane w r. 1952 to prace Władysława Stanisława Reymonta, stanowiące brakujące części jego 20-tomowych *Pism* (1948–1952), wydanych

⁹ Kondek (op. cit., s. 113) podaje niższą liczbę książek wydanych w latach 1945–1947: łącznie za trzy lata – 118 pozycji.

z przedmową Zygmunta Szweykowskiego, w opracowaniu Adama Bara¹⁰. Z listu Jana Gebethnera do Adama Bara (15 V 1952) wynika, iż zgodę na druk owych tomów udało się uzyskać „po dużych staraniach” (201/2, k. 34). W roku 1952 wydawnictwo wypuściło na rynek *Pierwsze utwory* (włączono tu *inedita*) oraz tomy 2 i 3 *Nowel*. Co ciekawe, *Nowy Korbut* rejestruje tom 2 *Nowel* pod datą 1950, najprawdopodobniej więc tom antydatowano.

Ostatni zanotowany w książce produkcji tekst to *Zaziemskie światy. Pierwszy lot międzyplanetarny* Władysława Umińskiego, wpisany pod datą 11 VIII 1956: wydanie 1, nakład 7000 egzemplarzy. Sprawa jest szczególnie ciekawa (oficyna od 6 lat nie ma koncesji!), tu ją tylko wzmiankuje, by zająć się nią szerzej w innym miejscu.

Nestor polskiej fantastyki tworzył powieść podczas okupacji, na zamówienie konspiracyjnego wydawnictwa „Wisła” (początkowo pod innym tytułem – *Wyprawa na Wenus*). Wedle Marii Kotowskiej-Kachel, autorki hasła w słowniku *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury* książka ta została wycofana w 1948 r. przez cenzurę¹¹. Jak ustaliła Krystyna Kuliczowska, wydanie Gebethnera, datowane na r. 1948, naprawdę wydrukowano dopiero w 1956 r. i antydatowano¹². Rzeczywiście, w stopce redakcyjnej widnieje data wydania: 1948, brak jednak informacji o nakładzie; z książki produkcji wiemy, iż było to 7000 egzemplarzy. Zachowane w archiwum „Gebethnera i Wolffa” dokumenty pozwalają potwierdzić ustalenia badaczki: druk *Zaziemskich światów* był w 1948 r. rozpoczęty i przerwany (zawieszony), a ponowne skierowanie do produkcji (umowa na redakcję) nastąpiło dopiero w grudniu 1953. Bardzo spóźnionej edycji z sierpnia 1956 pomogły, być może, odwilżowe zmiany; niestety, autor nie doczekał już pierwodruku.

Sygnatura 201 obejmuje 6 teczek-tomów zawierających korespondencję wydawniczą oddziałów warszawskiego i krakowskiego z autorami, tłumaczami bądź ich spadkobiercami. Znajduje się tu korespondencja wychodząca (kopie listów firmy) i przychodząca, ułożona chronologicznie w zespoły dotyczące poszczególnych nazwisk – t. I: A–B, t. II: E–L, t. III: M–O, t. IV: P–Pigoń, t. V: Płoszewski–Szelburg-Zarembina, t. VI: Szweykowski–Z. W teczkach zachowano układ chronologiczny w obrębie każdego z bloków. Zespół wydaje się wart odrębnego opracowania (zawiera autografy listów wielu pisarzy i wybitnych badaczy literatury!), w tym miejscu wspomnę tylko o materiałach najciekawszych, postulując dalsze badania i ewentualne edycje. To właśnie głównie dzięki listom mamy możliwość zweryfikowania dat i okoliczności powstania licznych dzieł oraz dat ich zgłoszenia do druku. Korespondencja przynosi niejednokrotnie także ciekawe przyczynki biograficzne.

W tomie I, oznaczonym jako 201/1, znajdują się 3 listy do Jerzego Andrzejewskiego i 2 od niego, datowane na lata 1947 i 1951. Tematyka tych listów dotyczy

¹⁰ Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. T. 15: *Literatura pozytywizmu i Młodej Polski*. Oprac. zespół pod kier. Z. Szweykowskiego i J. Maciejewskiego. Warszawa 1977, s. 380–381.

¹¹ M. Kotowska-Kachel, Umiński Władysław. Hasło w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*. Oprac. zespół pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan. T. 8. Warszawa 2003, s. 438. Ingerencji GUKPPIW nie udało się na razie potwierdzić w zachowanych materiałach archiwalnych urzędu.

¹² K. Kuliczowska, Władysław Umiński (1865–1954). W zb.: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*. Seria 5: *Literatura okresu Młodej Polski*. Red. K. Wyka [i in.]. T. 3. Kraków 1973, s. 598.

wznowienia *Ładu serca*, rezygnacji ze słowackiego wydania powieści, kwestii umowy i honorariów, z których nie jest Andrzejewski zadowolony. Szczególnie interesujący okazuje się maszynopisowy list autora (podpis odręczny), sporządzony w Zakopanem 1 III 1947, w którym skarży się on: „Przedłużanie się tej całej historii bardzo pokrzyżowało moje sprawy finansowe, a znów ze względu na powieść, którą piszę, chciałbym tu posiedzieć jeszcze z dziesięć dni” (201/1, k. 2). Chodzi o *Popiół i diament*, nad którym Andrzejewski pracował w latach 1946–1947¹³ i który – jako *Zaraz po wojnie* – publikowano w odcinkach w „Odrodzeniu” (od 19 I 1947).

Duża korespondencja handlowa z lat 1951, 1952 i 1953 z Karolem Bunschem związana jest z honorariami za *Dzikowy skarb* i inne wydane u „Gebethnera i Wolffa” powieści. W listach Bunscha (maszynopisy podpisane odręcznie) pojawia się wiele interesujących zagadnień. Ciekawa jest np. wzmianka o „opowieści młodzieżowej”, której rękopis wysłał autor do Jana Gebethnera, z prośbą o pośrednictwo w rozmowach z „Naszą Księgarnią” (list z marca 1951). Nie wiemy, o jaką powieść chodzi, oficyna ta żadnego tekstu Bunscha w 1951 r. nie wydała (być może, to *Psie pole*, ogłoszone przez „Naszą Księgarnię” w r. 1953). Warto zwrócić tu uwagę na kwestię interwencji Jana Gebethnera, „wstawiania się” za opublikowaniem dzieła Bunscha w państwowej oficynie, pogłębia to bowiem ogląd relacji między edytorami a autorami w burzliwych latach zamierania prywatnego obiegu wydawniczego.

Kolejna ciekawa sprawa dotyczy powieści o Łokietku, nazywanej w korespondencji *Obrachunkami*. W liście pisarza z 6 XI 1951 pojawia się interesujące zdanie: „W myśl życzenia dorabiam do Łokietka »happy end«, a właściwie mam już gotowy” (201/1, k. 96). Z korespondencji nie wynika, czyje było to „życzenie”, niewykluczone, że chodziło o uprzedzenie wymogów cenzuralnych, a więc o swoistą, zaproponowaną przez wydawnictwo, autocenzurę. Na *Obrachunki* spisano umowę wydawniczą (zachował się wyłącznie dokument bez dat i podpisów), a z listu Bunscha z grudnia 1951 wynika, iż spodziewa się on zaliczki na poczet wydania. Ostatecznie do edycji u „Gebethnera i Wolffa” jednak nie doszło, choć sprawa była zaawansowana; rzecz ukazała się – jako *Wawelskie wzgórze. Powieść historyczna z czasów Łokietka* – w Wydawnictwie Literackim w 1953 roku. Widać jednak, iż jeszcze w końcu 1951 r. Jan Gebethner przygotowywał edycje nowych tekstów, najwyraźniej nie wierząc w ostateczną utratę koncesji. Sygnalizowana przez badaczy i Stanisława Gebethnera kwestia utraty w 1950 r. praw wydawniczych nie wygląda, po przejrzeniu archiwaliów, na tak oczywistą. Przypomnijmy: w 1951 r. oficyna opublikowała 25 książek, a w 1952 r. – 3. To dużo, jak na firmę, która działa „nielegalnie”.

W tomie II (201/2) znajduje się kilka bloków korespondencji, wśród nich dwie odręcznie pisane przez Kazimierę Iłakowiczównę kartki pocztowe, dotyczące przesłania jej w 1951 r. egzemplarzy autorskich *Don Karlosa*. Najciekawszy wydaje się jednak datowany na 25 IX 1948 odpis listu do Stanisława Lema, z którego wynika, że zgłosił młody autor do druku dwie powieści: *Kula czasu* i *Areanthropos*. Omawiam to szerzej w innym miejscu, tu tylko pragnę przypomnieć, iż dzięki zachowanym w prezentowanym zbiorze dokumentom udało się ustalić nie znane dotąd fakty: istnienie kompletnego (przynajmniej w 1948 r.) rękopisu nie notowanej powieści

¹³ Zob. np. A. Synoradzka-Demadre, wstęp w: J. Andrzejewski, *Miazga*. Wrocław 2002, s. XVIII. BN I 305.

Lema *Kula czasu* oraz chęć wydania przezeń w postaci książkowej *Człowieka z Marsa* (tu pod tytułem: *Areanthropos*)¹⁴.

Tom III (201/3) zawiera wspaniałą korespondencję Kornela Makuszyńskiego z okresu IX 1946 – III 1953 (Makuszyński umiera 31 VII 1953). Pisarz był z właścicielem wydawnictwa, a także redaktorami oddziału krakowskiego w przyjacielskich relacjach, więc listy tryskają charakterystycznym dlań humorem. Cytuję przykładowo:

Dziękuję serdecznie za list, który był balsamem dla mego zatrwożonego osierdzia. Widzę, że wzniosłość firmy stoi zawsze na dawnej wysokości. W swoim czasie zostanie [to] przeze mnie bogato wynagrodzone. [201/3, k. 8]

Blok obejmuje 22 karty: 1 pocztówkę i 5 listów Makuszyńskiego – 1 list i pocztówka pisane odręcznie, pozostałe to maszynopisy, z odręcznymi podpisami – oraz 16 odpisów listów wydawnictwa. Blok wydaje się wart osobnego omówienia, a nawet edycji, i z powodu specyficznego języka Makuszyńskiego, i z powodu poruszanych kwestii, na których podstawie można ustalić pewne fakty edytorskie. W tym miejscu sygnalizuję jedynie zagadnienia najciekawsze.

Wydawnictwo boleje nad tym, że nie ma obecnie (czerwiec 1951) możliwości wznowienia książek pisarza; powód jest oczywisty, choć w liście się go wprost nie podaje – GUKPPiW uznawał jego dzieła za pozbawione treści wychowawczych i „wsteczne”. Kontynuację rozważań na ten temat przynosi list z 12 VIII 1952, w którym Makuszyński zaznacza, że nie da się przekreślić jego dorobku pomimo niechętniej postawy władz, gdyż stale przoduje w rankingach czytelniczych dla młodzieży. Przytacza także absurdalny zarzut, jaki postawiła cenzura, blokując dodruk *Szatana z siódmej klasy*: „zbytni” kult Napoleona (201/3, k. 16). Dwa listy: Makuszyńskiego do Gebethnera oraz odpowiedź, naprowadzają nas z kolei na ślad zaniechanego pomysłu edytorskiego nowo powołanego dyrektora Wydawnictwa Literackiego. Aleksander Słapa, który opuścił szeregi firmy „Gebethner i Wolff”, proponuje bowiem pisarzowi dokonanie wyboru najciekawszych wyinków jego prozy i opublikowanie ich w formie nowel ze wstępem krytycznym. Do wydania nie dochodzi, pisarz odmawia, kierując się względami artystycznymi, a także lojalnością wobec firmy, od której cały czas, mimo wstrzymania wszelkich dodruków, dostaje wynagrodzenie.

Ciekawym uzupełnieniem zachowanej korespondencji jest odpis listu Makuszyńskiego z 17 IX 1942 (warto zwrócić uwagę na datę), który został potraktowany jako podstawa do sporządzania umów wydawniczych i znalazł się w teczce z odnosnymi dokumentami; oryginał w zbiorze się nie zachował. Przywołuję fragment:

Kochany Doktorze!

Z całego serca dziękuję Ci za życzenia w dniu wczorajszych moich imienin, za świetne wino, a głównie za tę przyjacielską pożyczkę dziesięciu tysięcy złotych. Jest ona wprawdzie doskonale zabezpieczona, bo (za jednym, jedynym wyjątkiem, który zresztą może uda się odzyskać korzystając z dobroci pani Ireny) – przyznaję Ci prawo pierwszeństwa do tych wszystkich moich książek, które się dotąd w twojej firmie ukazały. Pewność ta leży też w *Szaletstwach panny Ewy* i w *Drugich wakacjach Szatana*, które

¹⁴ Zob. Budrowska, *op. cit.*, s. 156–161.

też Ci ofiaruję, skoro je kiedyś napiszę, co mam zamiar uczynić, gdy tylko zdrowie moje się poprawi. [205/3, k. 56]

Z listu, w którym wymienia się z tytułu dwie powieści – *Szaleństwa panny Ewy* i *Drugie wakacje Szatana* – wynika, że pisarz miał zamiar stworzyć drugą część powieści o przygodach Adasia Cisowskiego. O powieści, która, zgodnie z zapowiedzią wydawcy, miała się ukazać w grudniu 1939, wspomniał w wywiadzie przeprowadzonym przez Barbarę N. Łopieńską księgarz i bibliofil – Czesław Aplecionek¹⁵. Tu zaś mamy do czynienia z potwierdzoną materiałowo wzmianką odautorską, która naświetla kwestię, ale nie wyrokuje, czy tekst został naprawdę napisany. W książce *100-lecie urodzin Kornela Makuszyńskiego* o przechowywanym w archiwum manuskrypcie dwóch rozdziałów powieści wzmiankują Dorota Piasecka i Jacek Kolbuszewski¹⁶. Zachowany fragment utworu¹⁷ jest bardzo ciekawy, na pewno wart – o czym przekonałam się z autopsji – dalszych badań.

List Makuszyńskiego potwierdza także datę powstania *Szaleństw panny Ewy*: przed wrześniem 1942. Do opublikowania utworu doszło jednak dopiero w r. 1957, po „odwilży”, a edycji dokonało Wydawnictwo Literackie.

Tom III korespondencji mieści również obfity zbiór listów do i od Gustawa Morcinka (samy list pisarza jest 26, w tym karta pocztowa). Korespondencja datowana jest na 1951 r. i dotyczy przede wszystkim recepcji powieści *Pokład Joanny*, którego pierwodruk wyszedł u „Gebethnera i Wolffa” rok wcześniej. Najważniejsze wątki tematyczne to sprawy związane z odczytem dla górników, z zebraniem w ZLP, z tłumaczeniami czeskim i słowackim oraz z prasowymi recenzjami utworu. Warto dodać, iż za *Pokład Joanny* dostał Morcinek nagrodę państwową. I ten blok epistolarny wydaje się wart osobnego opracowania, stanowić może bowiem przyczynek do biografii autora i historii recepcji jego prac.

Najciekawszymi (i najobszerniejszymi) materiałami w tomie IV (201/4) są niewątpliwie listy dotyczące edycji *Dzieł Władysława Orkana* w opracowaniu Stanisława Pigionia. W bloku korespondencji znajduje się też, nie związany z pozostałymi dokumentami, odpis negatywnej recenzji książki profesora Ignacego Chrzanowskiego *Historia literatury niepodległej Polski*. Recenzję podpisała 7 V 1949 Jadwiga Pietrusiewiczowa. Jakkolwiek brak w zespole innych materiałów na ten temat, można się domyślić, iż wydawnictwo chciało w 1949 r. dokonać kolejnej edycji *Historii* i nie uzyskało na to zgody – Ministerstwa Oświaty (które miało decydujący głos w kwestii publikowania podręczników) lub GUKPPIW.

Korespondencja z Pigioniem obejmuje 13 listów wybitnego edytora i historyka literatury (w tym kartę pocztową i telegram). Listy te pisane są (poza jednym) odręcznie, pięknym charakterem pisma, zwykle na kartach formatu A5. Oprócz listów

¹⁵ *Książki i ludzie. Rozmowy Barbary N. Łopieńskiej*. Warszawa 1998, s. 256.

¹⁶ D. Piasecka, *W kręgu biografii i twórczości Kornela Makuszyńskiego*. W zb.: *100-lecie urodzin Kornela Makuszyńskiego. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Uniwersytet Wrocławski – Instytut Filologii Polskiej, Muzeum Tatrzańskie i jego Oddział im. Kornela Makuszyńskiego, Miejską Bibliotekę Publiczną im. Stefana Żeromskiego w Zakopanem, Zakopane, 11–12 maja 1984*. Red. T. Szczepanek [i in.]. Zakopane 1984. – J. Kolbuszewski, *Archiwum Kornela Makuszyńskiego*. W zb.: jw.

¹⁷ Muzeum Tatrzańskie. Archiwum Kornela Makuszyńskiego, sygn. 92.

zbiór zawiera także kilka kart składki drukarskiej *Dzieł*, z poprawkami naniesionymi odręcznie (czerwoną kredką) przez redaktora. Najstarszy zachowany dokument datuje się na 3 IV 1946, ostatni – na 28 II 1953. Dzięki korespondencji można prześledzić rodzenie się projektu i kształtu powojennego wydania *Dzieł* Orkana (również pomysły, które nie zostały zrealizowane), a także poznać trudności edytorskie (merytoryczne i pozamerytoryczne) oraz opinię Pigoń o ukończonym przedsięwzięciu. Przypomnieć warto, iż był Pigoń redaktorem przedwojennej edycji *Dzieł* (t. 1–8: 1932–1933; t. 9–12: 1935–1936; następne tomy, 13–14, ukazały się w opracowaniu Manfreda Kridla). Interesujący jest zwłaszcza list edytora z 13 II 1951, zawierający plany kolejnych tomów *Dzieł*:

W czasie niedługim pragnę przygotować tom *Dramatów*. Trudność polega na tym, że utwory te, istniejące tylko w pierwodrukach, trzeba przepisać. [...] Po dramatach miałby iść tom *Poezji*. Ze względu na pokupność proponowałbym wydawnictwu, żeby przed poezjami, które mają dziś wartość tylko zabytku literackiego, przygotować tom *Listów*, tzn. korespondencji Orkana prywatnej, ale zachowanej dość bogato i przedstawiającej dużą wartość jako świadectwo o człowieku i epoce. Tom taki mógłbym przygotować. [201/4, k. 60]

Przez cały rok 1951 krąży korespondencja świadcząca o postępach prac nad wydaniem tomów 1 i 2 *Nowel*. 22 XII 1951 Pigoń nadaje telegram: „Porządek nowel dobry”, potwierdzając zgodę na druk, a 26 XII 1951 konstatuje: „Żegnajmy to wydanie z uczuciem żalu, że nie można już było zrealizować dwóch pozostałych tomów (dramatów i poezji), a tym samym doprowadzić do kompletu. Trudno” (201/4, k. 91). Tym bardziej dziwi więc list z 29 IX 1952, w którym pisze:

Upływa już niemal rok, jak przesłałem do wydania w serii „Dzieł” Orkana tomy obejmujące „No-wele” i pokłosie jego spuścizny literackiej pt. „Czantoria”.

Ponieważ z układu rzeczy wynika dość wyraźnie, że tomy te wydane nie będą, proszę uprzejmie o łaskawy zwrot przesłanego materiału, tzn. tekstów i przedmów do obu tomów. [201/4, k. 66]

Trzeba tu stwierdzić, że *Nowy Korbut* nie rejestruje żadnego powojennego wydania *Dzieł* Orkana, które odpowiadałoby opisowi zawartemu w listach Pigoń. Najwyraźniej, pomimo znacznego zaawansowania prac, do edycji u „Gebethnera i Wolffa” nie doszło. Bibliografia ta odnotowuje natomiast wydanie *Dzieł* pod redakcją Pigoń w latach 1960–1972¹⁸. Czy jest to edycja oparta na materiałach przygotowanych wcześniej – nie wiadomo. Sprawa jest ciekawa z punktu widzenia teorii edytorstwa, może też zainteresować badaczy spuścizny Orkana. Listy do i od Pigoń z pewnością zasługują więc na dalsze badania.

W tomie V korespondencji (201/5) zwrócić uwagę warto na listy prywatne profesora Leona Płoszewskiego, który prosi o przesłanie książki *Na jagody* Konopnickiej dla swej małej córki, a także na piękne i grzeczne listy profesora Stanisława Smreczyńskiego (brata i spadkobiercy Orkana), który, rozumiejąc trudną sytuację oficyny (a mając już honorarium z „Książki i Wiedzy”), pisze w marcu 1951, „by nie brać go na razie w rachubę przy regulowaniu [...] ewentualnych wierzytelności” (201/5, k. 50). Obfita korespondencja ze Smreczyńskim stanowić może cenne uzupełnienie wiedzy na temat okoliczności wydawania *Dzieł* Orkana. W tomie V

¹⁸ Bibliografia literatury polskiej „*Nowy Korbut*”, t. 15, s. 168–179.

znajdują się też wzmiankowane listy Ewy Szelburg-Zarembiny, występującej jako kuratorka Fundacji im. Bolesława Prusa.

Tom ostatni, oznaczony sygnaturą 201/6, mieści blok korespondencji Jana Gebethnera i Władysława Umińskiego (201/6, k. 60–105). Wydaje się, że warto go opracować w odrębnym artykule, stanowi bowiem zapis umierania starego literata – ciekawego, a zepchniętego na margines przez władze i cenzurę. Korespondencja obejmuje lata 1951–1953, ostatni list autora *Flibustierów* pochodzi z 12 VI 1953, a przypomnę, że umiera on 31 XII 1954 w Warszawie. W chwili pisania pierwszego z zachowanych listów nestor polskiej powieści fantastycznonaukowej ma 86 lat! Główne, przewijające się motywy tej korespondencji to trudne położenie materialne artysty, próby wznowienia którejkolwiek z książek, kłopoty z edycją *Zaziemskich światów*, a także przygotowywanie nowych dzieł (zapis procesu twórczego).

Sygnatura 204 obejmuje 5 tomów obukierunkowej korespondencji oddziału krakowskiego z lat 1945–1951. W poszczególnych skoroszytach zastosowano układ chronologiczny (nieprecyzyjny). Zachowane dokumenty zaświadcza o bujności ruchu wydawniczego w Krakowie, w którym, ze względu na niewielki stopień zniszczenia miasta, łatwiej było przywrócić funkcjonowanie placówek kultury (najstarsze materiały pochodzą z maja 1945).

Pod oznaczeniem 204/1 mieszczą się dokumenty z lat 1945–1946. Wśród nich na uwagę zasługuje przesłane przez Związek Księgarzy Polskich dnia 10 XI 1945 pismo w sprawie wycofania ze sprzedaży książek zakwestionowanych przez Wojewódzkie Biuro Kontroli Prasy w Krakowie (przemianowane potem na Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy). Wykaz tytułów obejmuje 112 pozycji (204/1, k. 4–6), w tym powieści Juliusza Kadena-Bandrowskiego czy Zofii Kossak. Z następnych pism dowiadujemy się, iż książki, zgodnie z zaleceniem, odesłano do WUKP (pozycje wycofywane należało zwrócić w ciągu 7 dni). Z jednego z dokumentów wynika, że swoiste „czystki” księgarskie przeprowadzano od razu po wojnie¹⁹, znacznie wyprzedzając systemowe „oczyszczanie” bibliotek, które na dobre rozpoczęło się w 1949 roku.

Kolejne pismo tego typu przychodzi 25 I 1946, ale firmuje je już Roman Szydłowski, kierownik Wojewódzkiego Biura Kontroli Prasy w Krakowie. Spis obejmuje 34 pozycje, w tym wszystkie dzieła Lwa Trockiego (204/1, k. 132–133). Następna lista przesłana zostaje 7 III 1946 – zawiera 16 tytułów, m.in. książki uznane za antysemitki, antyradzieckie (204/1, k. 145–146). Na podstawie zachowanych wykazów można z dużą precyzją odtworzyć listy wycofywanych z księgarń i bibliotek książek oraz listy pisarzy objętych „zapisem”, co wobec braków w dokumentacji pozostawionej przez cenzurę PRL jest okazją unikatową. Lista numer 5, sygnowana w maju 1946 i przez Związek Księgarzy Polskich, i przez WUKP w Krakowie, obejmuje 29 pozycji przedwojennych (204/1, k. 153–155), których księgarnia Gebethnera – jak głosi odpowiedź – nie posiada. Listę numer 6 podpisuje w lipcu 1946 nowy naczelnik WUKP, mgr Ignacy Próchnicki (204/1, k. 162–163). Jak widać, wykazy przychodzą coraz częściej.

Ponadto w zbiorze znajdują się korespondencja z autorami, których książki nie

¹⁹ O wycofywaniu książek Z. Kossak ze szkolnych bibliotek już w 1946 r. pisze M. Pałaszewska (*Zofia Kossak*. Warszawa 1999, s. 230).

zostały zaakceptowane do druku. W pismach do nich skierowanych pojawia się niejednokrotnie informacja, iż rękopis jest w cenzurze i oczekuje się na werdykt. Przykładem list z 23 X 1946 do Jana Friedberga, autora rozprawy *Dzieje narodu polskiego* (rękopis ma 1079 stron!), z wiadomością, że cenzura nie ukończyła jeszcze czytania jego utworu i prawdopodobnie zechce przesłać książkę do Ministerstwa Oświaty (204/1, k. 27). Z innego dokumentu wynika, iż praca została przekazana do oddziału cenzury w Warszawie.

Korespondencja jest ciekawym źródłem informacji o powstałych w latach powojennych tekstach, nie ujętych – z braku wydań – w stanie badań. Być może, niektóre z nich nosiły znamiona wartości artystycznej, a na pewno miały, będąc zapisem przeżyć z okresu drugiej wojny światowej, wartość świadectw epoki. Należałoby przynajmniej część spośród tych rękopisów odszukać i naukowo opracować.

W pierwszym tomie zespółu 204 znajdują się również liczne dokumenty związane z procesem wydawniczym, informujące o przesłaniu książek osobom prywatnym lub instytucjom (redakcjom czasopism) bądź poruszające sprawy finansowe (honoraria). Także – wiele pism skierowanych do Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, z prośbą o zezwolenie na skład, druk i rozpowszechnienie poszczególnych tekstów.

Skoroszyt kolejny (204/2) mieści materiały z r. 1947, kiedy kierownikiem oddziału krakowskiego firmy był Stanisław Bicz. Interesujący zwłaszcza jest list z września 1947 od Gustawa Morcinka, który proponuje przekształcenia tekstowe w powojennym wydaniu opowiadań *W zadymionym łożcu*. W noweli *Na miedzy* autor zaleca poważną, zmieniającą interpretację utworu ingerencję w zakończeniu. Niemiecki żołnierz nie salutuje na mogile powstańców śląskich, lecz jedynie coś mruczy i pogardliwie macha ręką:

Strażnik nadszedł, nie widząc chłopców. Dojrzał bielejący krzyż na mogile. Zatrzymał się, chwilke patrzył, zamruczał coś, machnął lekceważąco ręką i poszedł przed siebie miarowym krokiem²⁰.

W edycji przedwojennej ów fragment brzmiał następująco:

Strażnik nadszedł, nie widząc chłopców. Dojrzał bielejący krzyż na mogile. Zatrzymał się, chwilke patrzył, a potem podniósł dłoń do czapki, zasalutował i poszedł przed siebie miarowym krokiem²¹.

Trudno powiedzieć, czy zmianę tę wymusiły na pisarzu organy kontrolujące, czy to była jego własna inwencja. Potrzebne tu dalsze badania.

Inne ciekawe dokumenty z tego skoroszytu dotyczą, ważnej dla wydawnictwa, „Biblioteczki Uniwersytetów Ludowych”. Zachowały się np. pisma z Departamentu Literatury Ministerstwa Kultury skierowane do GUKPPIW, w których w lipcu i wrześniu 1947 zezwala się na druk i rozpowszechnienie wydanych w ramach serii tomików takich autorów, jak Konopnicka, Prus, Sienkiewicz, Orzeszkowa, Dygasiński (204/2, k. 164). Przypomnę, iż obowiązywał już *Dekret o zawieszeniu mocy niektórych umów wydawniczych w dziedzinie literackiej*, nie pozwalający „Gebeth-

²⁰ G. Morcinek, *Na miedzy*. W: *W zadymionym łożcu*. Warszawa 1947, s. 56. Podkreśl. K. B.

²¹ G. Morcinek, *Na miedzy*. W: *W zadymionym łożcu*. Warszawa 1939, s. 62. Podkreśl. K. B.

nerowi i Wolffowi” na wznawianie dzieł klasyków. Seria BUL była najlepszym i najtańszym na rynku wariantem lektury szkolnej, a przy tym jedną z istotnych możliwości omijania dekrety.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na dokument sygnowany przez krakowski oddział cenzury w sprawie liczby egzemplarzy nadsyłanych do kontroli. 20 II 1947 wydawnictwo „Gebethner i Wolff” zostaje poinformowane, iż zamiast obowiązkowych 5 egzemplarzy książki dla WUKP i 12 dla GUKP trzeba będzie dostarczać jedynie 3 dla WUKP i 6 dla GUKP oraz 2 „na rozpowszechnianie”; archiwalne egzemplarze obowiązkowe dla GUKPPIW składać się będzie w urzędzie wojewódzkim, który ma je przesyłać do Warszawy (204/2, k. 277)²². Materiał pozwala zrozumieć dynamikę pracy urzędu cenzury, a także jej postępującą organizację. Jakkolwiek zmniejszona, liczba obowiązkowych egzemplarzy przekazywanych do cenzury budzić musi jednak konsternację. Powody są przynajmniej dwa: 1) książki już przecież raz oceniono (cenzura prewencyjna); 2) w archiwach cenzury nie ma śladu po owych egzemplarzach, a łatwo sobie wyobrazić, jakie łączne ilości książek napływały do urzędu.

W teczce 204/3 znajdują się dokumenty z r. 1948; co ciekawe, pewną część zapisów prowadzono na drukach niemieckich władz okupacyjnych z lat 1941 i 1943. Wśród mniej interesujących materiałów handlowych można znaleźć i te istotne z literaturoznawczego punktu widzenia. Zachowała się np. notatka, z której wynika, iż w lipcu 1948 do „Gebethnera i Wolffa” zgłosili się spadkobiercy Zofii Urbanowskiej z propozycją opublikowania jej książek. Skoroszyt 204/3 zawiera też „dopełnienie” planu wydawniczego na 1948 r. (z sierpnia 1948), gdzie widnieje pozycja: *Umiński – nowa powieść*. Trudno wyrokować o tytule dzieła, ale niewykluczone, że to kolejny ślad peregrynacji *Zaziemskich światów* (204/3, k. 206). Tu także spoczywa list, z którego dowiadujemy się, iż rękopis powieści *Kula czasu* Stanisława Lema został 27 VII 1948 przesłany z oddziału krakowskiego firmy do Warszawy (204/3, k. 194). Niestety, nie wiemy, co się dalej z nim stało.

Z innego dokumentu wyczytać można rzecz bardzo interesującą, a nie notowaną w stanie badań: w sierpniu 1948 w spisie nazwanym *Książki w druku* pojawia się, jako zapowiedź, utwór Kornela Makuszyńskiego *Za króla Piasta Polska wyrasta*. Słownik *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury* podaje, że wiersz powstał w r. 1939, informując zarazem, iż opublikował go dopiero w 1985 r. w Krakowie – z ilustracjami Andrzeja Darowskiego – kustosz Muzeum Makuszyńskiego w Zakopanem, Jerzy Darowski²³. Na jakimś etapie przygotowań wydawniczych tekst został więc najprawdopodobniej zatrzymany: czy przez autora, redakcję, czy przez cenzurę – nie wiemy. Na pewno ani w r. 1948, ani w latach następnych „Gebethner i Wolff” nie ogłosił go drukiem. Co ciekawe, w edycji z 1985 r. nie ma żadnej wzmianki o inicjatywie z r. 1948, nie ma też – w związku z przeznaczeniem

²² W styczniu 1948 ponownie zmniejsza się liczbę egzemplarzy przesyłanych do cenzury – 2 do WUKP oraz 4 do GUKP (204/3, k. 417).

²³ Zob. B. Dorosz, *Makuszyński Kornel*. Hasło w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, t. 5 (1997), s. 263. W książce *Za króla Piasta Polska wyrasta* wydanej w r. 1985 jako komiks znajduje się dokładna data powstania: 7 IV 1939, a także informacja: „W niedzielę początek / A koniec w Wielki Piątek”; brak paginacji.

tekstu dla odbiorcy dziecięcego – żadnych innych informacji dotyczących odnalezionego rękopisu oraz zasad wydania. Także tę kwestię można by naukowo opracować.

Spośród materiałów z 1949 r. zawartych w teczce 204/4 najciekawsze są dokumenty dotyczące niedoszłych edycji powieści Lema. O *Areanthroposie* (Człowieku z Marsa) już wspominałam. Warto zaznaczyć jednakże, iż zachował się list mówiący o próbach wydania tekstu dużo donioślejszego – *Szpitala Przemienienia*. 24 II 1949 oddział krakowski oficyny przesyła bowiem do Warszawy maszynopis powieści „do dalszej lektury”, z prośbą o jak najszybsze podjęcie decyzji i powiadomienie autora co do jej dalszych losów (204/4, k. 90). Znajdujemy tu więc materiałowe poświadczenie przekazanej przez Lema w wywiadzie udzielonym Stanisławowi Beresiewi informacji o nieudanych próbach druku dzieła u „Gebethnera i Wolffa”²⁴, a także potwierdzenie ukończenia jednotomowej wersji tekstu przed 24 II 1949. Chciałabym wszakże zauważyć, że wymienione w przywołanym wywiadzie powody niepodjęcia druku *Szpitala Przemienienia* – likwidacja wydawnictwa i przejście masy upadłościowej przez „Książkę i Wiedzę” – można uznać, w świetle ujawnionych materiałów, za nieprzekonujące. Wiemy przecież, jak wiele prac ogłosiła oficyna „Gebethner i Wolff” i w r. 1949, i znacznie później. Prawdopodobnie, takie powody odmowy podano młodemu pisarzowi, ale czynnikiem decydującym mogła tu jednak być jego pozycja „debiutanta” oraz dwie negatywne opinie sformułowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki o innych utworach: zbiorze opowiadań *Wywiad i atomy* (do kontroli zgłosiło go w kwietniu 1949 „Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze”) oraz *Areanthroposie* (recenzja negatywna z 27 X 1949). Redaktorzy wydawnictwa „Gebethner i Wolff” nie chcieli najwyraźniej, będąc od początku 1949 r. w coraz trudniejszej sytuacji prawnej i finansowej, ryzykować kolejnych nietrafionych decyzji.

W tomie ostatnim zespołu 204 (204/5) znajdują się materiały z lat 1950–1951. Jeszcze w styczniu 1950, pomimo narastających trudności (zabrano np. lokal firmy mieszczący się w Rynku 23 i oddział musiał przenieść się do magazynów na ulicę Krowoderską 31), praca zdaje się iść „pełną parą”. Przy bliższej analizie dokumentów widać jednak, że drukuje się głównie tomy serii „Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych” (czyli popularne wznowienia klasyki), unikając, czy też nie mogąc publikować, książek nowych. Bogata korespondencja dotyczy także wydań dzieł Orkana oraz Reymonta; przypomnę, że ostatnie opublikowane przez „Gebethnera i Wolffa” książki to właśnie utwory Reymonta, będące uzupełnieniem edycji jego *Pism*.

Ciekawy jest na tym tle dokument z 13 II 1950 przesłany z Krakowa do centrali firmy w sprawie druku *Polskiej jesieni* Jana Józefa Szczepańskiego, towarzyszący maszynopisowi. Stwierdza on, że opublikowania powieści w odcinkach zamierzał się podjąć periodyk „Dziś i Jutro” (204/5, k. 46)²⁵. Powieść Szczepańskiego datuje się na lata 1940–1949 (pierwsza redakcja zaginęła w czasie powstania warszawskiego)²⁶, wiemy, że do druku doszło dopiero w r. 1955, a ogłosiło ją Wy-

²⁴ *Tako rzecze... Lem*. Z S. Lemem rozmawia S. Beres. Wyd. 2, popr. i rozszerz. Kraków 2002, s. 50.

²⁵ List ponagląjący w tej sprawie wysłano 24 II 1950 (204/5, k. 58).

²⁶ Zob. B. Tyszkiewicz, *Szczepański Jan Józef*. Hasło w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, t. 8, s. 136.

dawnictwo Literackie; nie było też publikacji powieści w odcinkach. Utwór jest jednym z najsłynniejszych „półkowników” – tekstów, których nie udało się wydać w latach stalinowskich ze względów cenzuralnych, a których edycja możliwa okazała się dopiero po przemianach październikowych²⁷. Teraz do tych informacji można dorzucić jeszcze, potwierdzony materiałowo, fakt zwrócenia się autora do krakowskiego oddziału oficyny „Gebethner i Wolff”.

Interesujący z historycznego punktu widzenia jest też list datowany na 6 IV 1950 z londyńskich „Wiadomości”, z prośbą o przesłanie w celach recenzyjnych egzemplarza pracy *Szkice z historii kultury* pod redakcją Henryka Barycza i Jana Hulewicza. Pod listem podpisał się Mieczysław Grydzewski (204/5, k. 275).

Ostatnim zespołem dokumentów z archiwum oficyny „Gebethner i Wolff”, który warto w tym przeglądzie opisać, jest zbiór umów wydawniczych. Pod sygnaturą 205 mieści się 6 tomów zawierających umowy z pisarzami, umowy ze spadkobiercami praw autorskich (bardzo liczne po wojnie), umowy między wydawnictwami (np. o przeniesienia praw autorskich), umowy dotyczące tłumaczeń. Dokumenty, datowane od r. 1937 do 1957, są liczne i dobrze zachowane, na wielu z nich widnieją oryginalne podpisy twórców, wśród umów – także listy. Zespół 205 uporządkowano alfabetycznie, w odrębnych teczkach, opisanych nazwiskami autorów lub instytucji.

W teczce 205/1 zwraca uwagę kilka pism. Pierwszym jest umowa wydawnicza zawarta z Heleną Bechlerową na wiersz dla dzieci w grudniu 1956, a więc kilka lat po wygaśnięciu koncesji wydawniczej (205/1, k. 33 n.). Jeszcze później – w 1957 r. – sporządza się umowę z tłumaczem wierszyka na język rosyjski, Teodorem Gelbem. Jak się okaże, umów tak datowanych znajdzie się w zespole znacznie więcej, co rzuca nowe światło na kwestię utraty koncesji w 1950 roku. Być może, wydawnictwo liczyło jeszcze w latach 1956 i 1957 na jej odzyskanie.

W tej samej teczce mieści się umowa podpisana 31 VII 1946 z Leopoldem Buczkowskim na opublikowanie *Wertepów* (205/1, k. 58). Potwierdzenie zyskuje tu więc data podana przez Sławomira Buryłę, penetrującego archiwum pisarza²⁸. Na dokumentach „Gebethnera i Wolffa” obok tytułu *Wertepy* widnieje w nawiasie inny tytuł, *Dolinoszczęśna*, który funkcjonował, gdy fragment tekstu opublikowano w numerze 3 „Twórczości” z r. 1946²⁹; najwyraźniej jeszcze latem 1946 nie zdecydowano ostatecznie o tytule.

Ciekawa wydaje się także wojenna (Warszawa, 21 X 1940) umowa pomiędzy firmą a autorami „czytanek polskich dla wszystkich klas szkoły powszechnej”: Zofią Derwiszówną i Zygmuntem Parnowskim, którym na tej podstawie wypłacano co miesiąc honoraria (205/1, k. 94). Podobnych wojennych dokumentów w zasobie nie brakuje; poświadczają one podany w biografii Jana Gebethnera fakt skupowania rękopisów i finansowego wspierania wielu pisarzy w latach okupacji.

W teczce 205/2 za najciekawszy można uznać list Jarosława Iwaszkiewicza, datowany na 23 I 1946, w którym pisarz zaznacza, że odsyła umowę na wydanie tłumaczonych opowiadań Turgieniewa, jednocześnie żaląc się:

²⁷ Zob. Budrowska, *op. cit.*, s. 53 n.

²⁸ S. Buryła, *Edytorskie aspekty twórczości Leopolda Buczkowskiego. Rekonesans*. „Pamiętnik Literacki” 2008, z. 2, s. 181.

²⁹ *Ibidem*, s. 180, przypis 55.

Mam wielki kłopot, bo w morzu moich papierów utonął mi Pawłuna³⁰ – na pewno posiadam ten rękopis, ale nie mogę go znaleźć, wobec czego nie mogę go posłać Panu tak, jak się umówili. Dołożę wszelkich starań, aby to odnaleźć, na razie pierwsze poszukiwania nie dały wyniku. [205/2, k. 61]

Tytuł tekstu jest trudny do odczytania i nie przypomina żadnego z notowanych przez bibliografię tytułów utworów Iwaszkiewicza; najbliższe wydają się: *Palmura (Zenobia Palmura. Powieść poetycka)* i *Podgaje. (Pamięci mojej siostry Anny)*, niedokończona powieść, powstała w latach 1944–1945). Kwestia jest bardzo interesująca, nie potrafię jej jednak rozstrzygnąć; z pewnością badacze twórczości Iwaszkiewicza będą umieli odczytać dukt pisma i określić, jaki rękopis (może nienotowany?) zaginał pisarzowi w 1946 r. „w morzu [...] papierów”.

Tom trzeci (205/3) zawiera liczne umowy z Kornelem Makuszyńskim, wśród nich odpis listu, gdzie wymienia się, wspomniane już, *Drugie wakacje Szatana*. Ciekawa jest także kartka, na której są wypisane wszystkie utwory Makuszyńskiego, opatrzone datą i nazwą instytucji wydawniczej: przy *Szaleństwach panny Ewy* widnieje r. 1940 i Wydawnictwo Literackie, przy *Liście z tamtego świata* – r. 1943, brak nazwy oficyny; nie ma natomiast wzmianki o powieści *Drugie wakacje Szatana* (205/3, k. 57). Na podstawie notki wysnuć można kilka przypuszczeń: 1) prawa wydawnicze do *Szaleństw panny Ewy* sprzedał w r. 1940 Makuszyński Wydawnictwu Literackiemu; 2) brano pod uwagę wojenną edycję *Listu z tamtego świata*; 3) *Drugie wakacje Szatana* nigdy nie trafiły jako kompletny maszynopis do oficyny.

Teczki 205/4 i 205/5 mieszczą liczne umowy z czasu wojny, np. z Włodzimierzem Perzyńskim na kolejną edycję powieści *Klejnoty*, do której prawa wydawnictwo „Gebethner i Wolff” nabyło w r. 1944, jak wynika z listu żony pisarza (205/4, k. 29), oraz z Jerzym Rytardem i Heleną Roj-Rytardową na utwory o tematyce tatrzańskiej, podpisaną jesienią 1943 (205/5, k. 1–6).

Ciekawa jest też umowa zawarta 24 V 1952 z Ryszardem Rzewskim na napisanie monografii oficyny od początku jej istnienia, czyli od r. 1857 (205/5, k. 21). W maju 1953 umowę rozwiązano, ponieważ książka nie została ukończona, a napisaną jej część firma przejęła na własność, włączając do archiwum zgromadzone przez Rzewskiego dokumenty. Rodzi się, oczywiście, pytanie, co się stało z opracowaniem oraz z zebranymi materiałami. Być może, uda się je odnaleźć w toku dalszych badań.

W ostatnim tomie zespołu 205 natrafić można na umowę z Aleksandrem Watem na książkę *Bezrobotny Lucyfer*, sporządzoną 27 VI 1947 (205/6, k. 45). Jak wiadomo, do wydania w firmie „Gebethner i Wolff” nie doszło, pierwszy raz po wojnie tekst opublikował w 1960 r. „Czytelnik”³¹.

Na zakończenie przeglądu archiwaliów oficyny „Gebethner i Wolff” chciałabym wyszczególnić zagadnienia i materiały, w których drzemie największy potencjał badawczy: utrata koncesji wydawniczej w 1950 r. (można podważyć datę), cenzorskie wykazy wycofywanych książek pochodzące z 1946 r. (materiały unikatowe –

³⁰ Lekcja niepewna.

³¹ Zob. A. Szałagan, *Wat Aleksander*. Hasło w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, t. 9 (2004), s. 76.

cenzorskie dokumenty dotyczące kontrolowania literatury pięknej zachowały się dopiero od r. 1948), listy Władysława Umińskiego i jego powieść *Zaziemskie światy* (zapis procesu twórczego), korespondencja Kornela Makuszyńskiego, jego wiersz *Za króla Piasta Polska wyrasta* oraz powieść *Drugie wakacje Szatana* (utwór zaniechany?), listy Gustawa Morcinka (przeprowadzane zmiany tekstowe), sprawa po wojennej edycji *Dzieł Orkana* (wydanie zaniechane). Niezwykle intrygująca jest też kwestia nie notowanej powieści Stanisława Lema *Kula czasu* oraz rękopisu, który przypadł Iwaszkiewiczowi „w morzu [...] papierów”.

Jak widać, liczba wartych rozwinięcia problemów badawczych jest długa, a przecież nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Archiwum wydawnictwa „Gebethner i Wolff” to prawdziwa „kopalnia” literaturoznawczej wiedzy: nadspodziewanie dużo tu informacji – jak na zaawansowany stan badań nad współczesnością – o zaniechanych wydaniach, a także tekstach projektowanych, zakazanych, czy wreszcie o ineditach. Rośnie więc apetyt na spenetrowanie archiwów innych działających po drugiej wojnie światowej wydawnictw: jeśli będą choć w połowie tak ciekawe, to pracy badaczom wieku XX nie zabraknie.

Abstract

KAMILA BUDROWSKA University of Białystok

UNKNOWN ARCHIVE OF “GEBETHNER & WOLFF” PUBLISHING HOUSE OR THE BENEFIT OF BROWSING “PRZEWODNIK POLONISTY” (“POLISH SCHOLAR GUIDEBOOK”)

The article describes to date unexploited archive materials from “Gebethner i Wolff” Publishing House from the years 1915–1956 handed over by the last owner of the company to the Library of the Institute of Literary Research, Polish Academy of Sciences in Warsaw in 1973.

Budrowska sees, from the literary studies perspective, that most interesting are the records of published books, publisher’s agreements and correspondence with authors, and she pays most attention to those categories of documents. Referring to them, she reflects on the publishing market in Poland after the year 1945, traces the methods of private publishing houses eliminations, as well as fills the missing parts in the history of some works taking into special account the struggles of the publisher and the authors with censorship. Some issues mentioned in the article have huge research potential, i.e. Stanisław Lem’s unknown (finished) novel, a designed second part of Kornel Makuszyński’s *Szatan z siódmej klasy* (*Satan from the 7th Grade*), a renounced edition of Władysław Orkan’s *Dzieła* (*Works*) or textual changes in Gustaw Morcinek’s texts.